

XV HUBERTUS SPALSKI 2014

– FESTIWAL PSÓW MYŚLIWSKICH



Parada Hubertowska

W Puszczy Pilickiej polowali królowie i książęta polscy – Władysław Herman (około 1082 roku), Bolesław Krzywousty, Władysław Jagiełło i Kazimierz Jagiellończyk.

Nazwa miejscowości Spała pochodzi od rodziny Spałów Bartłomieja i jego syna Marcina – właścicieli młyna i tartaków. Początkowo była to osada myśliwska, która upadła w 1864 roku.

W okresie zaborów Spała znajdowała się początkowo w guberni warszawskiej, a po powstaniu styczniowym w piotrkowskiej.

W 1886 roku wybudowano z rozkazu Aleksandra III pałac myśliwski w Spale, spalony przez Niemców w 1945 roku. Duża część lasu opodal rezydencji była przeznaczona na zwierzyniec. Romanowie niechętnie przyjeżdżali do Warszawy, a miejscem ich wypoczynku i oficjalnych spotkań był Pałac Arcybiskupów Gnieźnieńskich w Skierniewicach w Księstwie Łowickim. Nieopodal pałacu w Spale mieszkał Wielki Łowczy Dworu Carskiego i jednocześnie ówczesny zarządca Księstwa Łowickiego Zygmunt Andrzej Wielopolski. Dla carycy Marii Fiodorownej urządzano w Spale polowania „par force” z psami gończyymi, odby-

wane na modłę francuską tzw. „chasse á cours” w stylu klasycznym. Jeźdźcy ubrani byli w czerwone fraki, a pogonie odbywały się w wąskim, kilkunastoosobowym gronie. Car kochał i chronił zwierzynę oraz żądał jej poszanowania, lubił długie spacerować w spalskich lasach w otoczeniu psów myśliwskich. W carskich

polowaniach w Spale brały udział wyżyte, pijawki do stanowienia grubego zwierza, ogary i gończe francuskie, używane głównie przez carycę do polowania „par force”. Zapraszany na polowania przez cara książę Żmudowski był wielkim znawcą kniei spalskich, znakomitym myśliwym i zwolennikiem polowania z ogarami. 29 lat, czyli do roku 1914 trwał okres wpływu Romanowów na Spałę, która w tym okresie rozkwitła i podległa znacznej rozbudowie, będąc rezydencją myśliwską – choć urządzoną bez przepychu.

W okresie I wojny światowej spalska rezydencja została zrabowana, przetrwała jednak wraz z pałacem myśliwskim i pozostałymi zabudowaniami.

W roku 1920 pałac spalski stał się budynkiem przeznaczonym na cele reprezentacyjne i oddany do dyspozycji Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Piłsudski nie polował, ale kochał przyrodę.

Częstym rezydentem w Spale był prezydent Stanisław Wojciechowski, któremu w przejażdżkach powozem towarzyszył często piękny pointer. Prezydent Wojciechowski lubił samotne lub mało liczne polowania w spalskich lasach.



Plebiscyt Publiczności wygrali Blanka i Marcin Horbatowscy

W przeciwieństwie do niego następny prezydent Ignacy Mościcki, był zapalonym myśliwym i miłośnikiem psów myśliwskich. W spalskich polowaniach towarzyszył mu ulubiony wyżeł LORD. Choć imię miał proveniencji brytyjskiej, był wyżłem niemieckim szorstkowłosym (w typie gryfona). Po jego śmierci prezydent kazał go pochować w spalskim lesie, obok kamiennego pomnika św. Huberta, gdzie do dziś leży pamiątkowy głaz z napisem „Lord 1935”. Mościcki był patronem PZŁ, to za jego czasów Spała pełniła obowiązki rezydencji reprezentacyjnej i był to czas jej największego rozkwitu. W 1930 roku została ustanowiona odznaka myśliwska tzw. Spalska. Z jego inicjatywy zapoczątkowano w roku 1930 w Spale obchody Dnia św. Huberta – patrona myśliwych. Od roku 2000, kontynuowane są one w Spale jako centralne święto myśliwych. Prezydent Mościcki, człowiek światowy i w każdym calu reprezentacyjny był inicjatorem zorganizowanych na ogromną skalę, jak na tamte czasy spalskich imprez. Do historii przeszły spalskie dożynki, zjazdy harcerskie – jednoczące młodzież z wielu krajów Europy, święta wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, pokazy motocyklowe i samochodowe oraz jak najszerszej zakrojone popisy sportowe i myśliwskie – promujące sprawność i kulturę fizyczną. Prezydent Ignacy Mościcki był wielkim patriotą, myśliwym, naukowcem i niezwykle uzdolnionym chemikiem, człowiekiem wysportowanym, promował model aktywnego trybu życia. W Spale powstał Centralny Ośrodek Sportu i Przygotowań Olimpijskich, który doskonale spełnia swoje zadanie. To tu trenuje kadra narodowa i olimpijska różnych dyscyplin sportu. Warto wspomnieć, że na zaproszenie prezydenta Mościckiego bywał w Spale prezes PZŁ Kazimierz Fabrycy, a sam prezydent był jednym z jego założycieli.

W dniach 18 i 19 października odbył się w tutaj XV Hubertus Spalski – wielkie święto myśliwych, kynologów i miłośników koni.

W ramach Festiwalu Psów Ras Myśliwskich odbył się Pokaz Ras Polskich, który zgromadził najliczniejsze gończe polskie we wszystkich umaszczeniach – rude, brązowe podpalane i czarne podpalane, ogary polskie – jedno z najstarszych ras psów gończych w Europie (potomków psów św. Huberta), a także piękną smycz chartów polskich – prowadzoną przez właścicieli w strojach szlacheckich. Prezentacja polskich psów ras myśliwskich była bardzo entuzjastycznie przyjęta przez licznie zgromadzoną publiczność, w dużej części spośród braci myśliw-



Nieodłącznym towarzyszem wyżyła był ptak myśliwski

skiej. I choć z trzech ras myśliwskich chart polski już dziś realnie nie poluje, to pamiętamy, że był podobnie jak koń, nieodłącznym towarzyszem polskiej szlachty. Dlatego psy te mają naturalną zdolność do pracy z koniem i sokołem. Zwane były czasem psami podsokolimi. Ogary i gończe polskie dały pokaz grania, co prawda w tym dniu tylko na potrzeby pokazu, ale ilość moich rozmówców, pytających o szczegóły pracy i cechy charakteru tych ras – zarówno w lesie jak i na co dzień – świadczyły o dużej potrzebie informacji na ich temat.

Zwycięzcami w plebiscycie publiczności zostali Blanka i Marcin Horbatowscy ze smyczą chartów polskich XENIĄ i MAURYCYM Arcturus. Prezentowali psy w starannie dobranych strojach szlacheckich. Uehonorowani zostali wspianią misą z grawerunkiem, ufundowaną przez Polski Związek Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych. Drugie miejsce zajęła młoda suka rasy seter angielski Roberta Płonki WHITE EUCHARIS Lofty, o pięknym umaszczeniu orange belton – otrzymała nagrodę „Łowca Polskiego”, którą była secesyjna patera z aportującym wyżłem. Podczas całej imprezy, w sobotę myśliwskiej i kynologicznej, a w niedzielę hippicznej panowała wyjątkowa atmosfera. Nie bez znaczenia była wielka dbałość organizatorów i uczestników o dopracowanie szczegółów wszystkich elementów pokazu, co wpłynęło na wyjątkowy klimat i estetykę tegorocznego Hubertusa. Kto nie był, niech żałuje, warto było dać ponieść się wyjątkowym emocjom podczas mszy ku czci św. Huberta, polowania, pokotu, parady hippicznej, sokoliników, psów myśliwskich i wieczornego balu hubertowskiego.

Na Hubertusie w Spale prezentowane były podczas Festiwalu Psów Myśliwskich psy wszystkich typów i różnych specjalności. Krótko można powiedzieć, że były to: wyżły kontynentalne i brytyjskie, jamniki, teriery, ogary i psy gończe, spaniele, retrievery, psy wodne oraz (dziś już realnie niepolujące) charty. Mam nadzieję, że ta wspólna inicjatywa Polskiego Związku Łowieckiego i Związku Kynologicznego w Polsce będzie miała swoją kontynuację za rok i przyczyni się do jeszcze większej popularyzacji rasowych i doskonale ułożonych do toów psów ras myśliwskich.



Rozmowa z ogarem